

**Janusz Gorączko**

**Temat: Tradycyjna (chrześcijańska, europejska) wizja  
małżeństwa i rodziny, tendencje jej podważenia we  
współczesnym zlaicyzowanym świecie Zachodu.**

Małżeństwo i rodzina od wieków stanowiły bardzo ważny element życia ludzkiego. Ich status i ranga były uważane za jeden z istotnych czynników wpływających na życie człowieka, zarówno w sferze prywatnej jak i publicznej. Swoim zakresem oddziaływania obejmowały różne aspekty życia, począwszy od kwestii czysto biologicznych, mających na celu m. in. utrzymanie ciągłości rodowej poprzez ekonomiczne uwarunkowania, dotyczące np. spraw związanych z dziedziczeniem majątku, a skończywszy na kwestiach kulturowo – społecznych, odwołujących się do religii i obyczajów obowiązujących w różnych epokach i kulturach występujących na terenie Europy Zachodniej. Niezależnie od występowania bardzo licznych i zróżnicowanych kryteriów współżycia na przestrzeni terytorialno – czasowo – kulturowej małżeństwo i rodzina były zawsze instytucją o doniosłym znaczeniu. Współczesny obraz rodziny i małżeństwa pomimo żywego zainteresowania i troski państwa oraz wielu środowisk zaczyna podlegać niekorzystnym dla niego zmianom. Wszechobecne poczucie wolności i niezależności jednostek ludzkich jest przyczyną wielu przykrych sytuacji prowadzących do zachwiania naturalnej równowagi, jaka powinna panować wśród małżonków, rodziców i dzieci. Liberalne podejście do kontrowersyjnych problemów: aborcji, rozwodów, związków partnerskich lub

jednopłciowych, narkomanii, alkoholizmu, itp. sprawia, że coraz bardziej widoczny staje się kryzys dotychczasowych, niepodważalnych wartości, których pierwotnym źródłem przekazu była rodzina. Niebagatelne znaczenie w takim postrzeganiu świata zdaje się mieć poczucie bezpieczeństwa i stabilności materialnej, dające pewnego rodzaju wrażenie rozleniwienia moralnego, które z pewnością nie służy rozwojowi duchowemu człowieka. Niepokojąco rysująca się prognoza dalszej pozycji rodziny w życiu społecznym powinna wpłynąć na zmianę postępowania i postrzegania rzeczywistości przez ludzi w taki sposób, aby reakcja na niekorzystne zjawiska nastąpiła wystarczająco wcześnie i była odpowiednio skuteczna.

Koncepcja tradycyjnej rodziny europejskiej i chrześcijańskiej wywodzi się m. in. ze starotestamentowego odniesienia do Boga, Stwórcy człowieka i świata, jedyne Rządcy. Swe źródła wywodzi także z greckiej filozofii głoszącej istnienie prawdy absolutnej i możliwości jej poznania. Zwraca się w niej uwagę na istnienie określonych wartości, jakimi są prawda, dobro i piękno, upatrując w nich podstaw ładu społecznego i najważniejszych elementów życia człowieka.

Nie sposób pominąć istotnego wpływu na kształt i funkcjonowanie małżeństwa i rodziny, jakie miało prawo rzymskie. Według opartego na nim porządku społecznego i rodzinnego, małżeństwo było zawierane zgodnie z prawem natury – było zatem związkiem kobiety i mężczyzny; w perspektywie czasowej miało być trwałe, czyli nie zawierane na czas określony i funkcjonujące w oparciu o zasadę monogamii. Bardzo ważnym atrybutem małżeństwa i rodziny był wymóg zapewnienia ciągłości i jak największej liczebności społeczeństwu rzymskiemu, a zatem rodzina miała także niezwykle istotny wymiar publiczny, państwowy. Miała ona służyć nie tylko prywatnym potrzebom seksualnym czy uczuciowym, ale oddziaływać znacznie szerzej – przysparzając państwu nowych obywateli.

Nastanie chrześcijaństwa i wprowadzenie wartości chrześcijańskich do porządku społeczno – moralnego dopełniło obrazu rodziny europejskiej.

Rozpowszechniając swoją naukę, opartą na idei kochającego i sprawiedliwego Trójjedynego Boga; dualnej natury człowieka – stworzenia Bożego, złożonego z nieśmiertelnej duszy i śmiertelnego ciała oraz społeczeństwa bazującego na wzajemnym braterstwie, uczciwości, braku wyzysku i niewolnictwa; rządach polegających na służbie ogółowi a nie panowaniu nad nim, chrześcijaństwo wzbogaciło i niejako dopełniło obrazu rodziny. Poprzez swoje postulaty – niejednokrotnie nowatorskie jak na owe czasy – podkreślające różność i świętość natury kobiety i natury mężczyzny, akcentując sferę seksualną jako obszar wymagający należnego szacunku i postępowania wg określonych norm, takich jak czystość przedmałżeńska odnosząca się zarówno do kobiety jak i mężczyzny czy - nie stosowana dotychczas - wierność małżeńska, wskazało na sakralny, duchowy wymiar rodziny. W swoich naukach chrześcijaństwo nawiązuje do grecko – rzymskiego ujęcia rodziny przez nacisk kładziony na monogamiczny charakter związku małżeńskiego, jego nierozzerwalność, podkreślenie jego naturalności i społecznego a nie indywidualnego wymiaru. Jednakże szczególnie akcentowany jest sakramentalny charakter małżeństwa jego świętość i szczególne posłannictwo, jakie ma do spełnienia zarówno w wymiarze duchowym jak i fizycznym. Rodzina przez swoją uświęconą działalność ma spełniać nie tylko funkcje prokreacyjne, ale i socjalizacyjno – edukacyjne. Każdy z jej członków ma wyznaczone określone prawa i obowiązki. W oparciu o naturalne predyspozycje kobiety, mężczyzny i dziecka mają oni pełnić jasno sprecyzowane, solidarnie wypełniane role rodzinne i społeczne. Zostaje zwrócona uwaga na ważną, uświęconą pozycję dziecka, które uznawane jest za istotę ludzką od chwili naturalnego jego poczęcia i które należy szanować, wspierać jego rozwój. Życie samo w sobie jest nienaruszalną wartością i świętością. Również niebagatelne znaczenie ma tutaj spojrzenie na liczebność potomstwa, która im jest większa, tym lepiej – zarówno dla wspólnoty wierzących, jak i dla społeczności państwowej. Chrześcijaństwo kładzie duży nacisk na przestrzegane prawa, szczególnie

prawa moralnego, opartego na głosie sumienia. Dotychczasowe prawa oparte na starotestamentowych zasadach „oko za oko...” zostają zastąpione przez zasady miłości bliźniego i sprawiedliwości rozumianej przez pryzmat miłosierdzia. Zadaniem państwa jest stworzenie odpowiedniego środowiska prawnego, mającego na celu wspieranie małżeństwa i rodziny. Rodzina z kolei poprzez swą funkcję socjalizacyjną ma wspierać budowanie porządku prawno – moralnego i dawać społeczeństwu dobrych obywateli. Państwo ma stać na straży prawa państwowego i religijnego, rodzina natomiast przez wykształcenie właściwych postaw moralnych ma ułatwiać przestrzeganie tych praw. Chrześcijaństwo zatem nie zniechęca do działania w oderwaniu od prawa państwowego, ale wręcz nakłania do takiego postępowania, aby żyć w zgodzie z nakazami prawa wewnętrznego (moralnego) i zewnętrznego.

Istnieje wiele definicji rodziny, z których jedna określa ją jako „(...)grupę społeczną (...) stanowiącą duchowe zjednoczenie szczupłego grona osób, skupionych we wspólnym ognisku domowym aktami wzajemnej pomocy i opieki, oparte na wierze w prawdziwą lub domniemaną łączność biologiczną, tradycję rodzinną i społeczną.”<sup>1</sup> Dodatkowymi elementami wyróżniającymi rodzinę spośród innych grup społecznych są takie cechy jak wspólne: zamieszkanie członków, nazwisko, własność, ciągłość biologiczna i kultura duchowa.<sup>2</sup> Rodzina zatem tworzy wspólnotę osób powiązanych określonym zestawem czynników wpływających na jej kształt, funkcjonowanie i rolę, jaką odgrywa w społeczeństwie, w państwie.

Na samym początku opiera się na związku uczuciowym – miłości, łączącej dwoje ludzi różnych płci, deklarujących w pewnym momencie swojej znajomości chęć stworzenia trwałej, sformalizowanej i prawnie unormowanej relacji – małżeństwa. Przez dopełnienie aktu małżeństwa zostaje uregulowany szereg kwestii dotyczących m. in. prawa własności, dziedziczenia, wzajemnych praw i obowiązków, aktu seksualnego

---

1 F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno – kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 29.

2 ibidem

i powiązanych z nim aktów prokreacyjnych, odpowiedzialności materialnej i duchowej współmałżonków i ich potomstwa, edukacji dzieci, wspólnoty gospodarczej, miejsca zamieszkania, itd.

Kolejnym etapem w prawidłowym, naturalnie funkcjonującym małżeństwie jest powołanie na świat potomków. Na rodzicach ciąży obowiązek zapewnienia im niezbędnego wyposażenia w postaci wychowania, edukacji i wprowadzenia w dorosłe życie. Całość jest regulowana zarówno przez „(...)siły wewnętrzne, do których należy zaliczyć osobiste potrzeby człowieka, jego dążenia i popędy, uczucie miłości, przywiązania i szacunku, jakie żywi do współmałżonka czy poszczególnych członków rodziny”<sup>3</sup> jak i „(...) formy kontroli zewnętrznej, to znaczy : prawo, obyczaj, tradycja, nakazy i normy religijne.”<sup>4</sup>

Tak więc postępowanie małżonków i rodziców określa nie tylko sfera uczuciowa, ale szerszy zakres norm i wzorców zdefiniowanych przez społeczność, do których przynależą małżonkowie i członkowie ich rodzin.

Definiujący rodzinę „(...) zawsze podkreślają fakt, że rodzina zapewnia ciągłość biologiczną społeczeństwa i przekazuje dziedzictwo kulturowe następnym pokoleniom.”<sup>5</sup> Określając rodzinę należałoby się również odnieść do kwestii pokrewieństwa. Obecnie mianem rodziny określa się także osoby spokrewnione z małżonkami (rodzeństwo, wujowie, ciotki, dziadkowie, itp.), podczas kiedy rodzinę – w jej najbardziej podstawowym znaczeniu – tak naprawdę stanowią rodzice i dzieci.

Dawna rodzina wywodząca się z tzw. „przedprzemysłowych społeczeństw”<sup>6</sup> była wspólnotą o charakterze klanowym, w którym istniały określone granice społeczne i specyficzny religijno – kulturowy charakter, była oparciem dla członków (jednostek) pod względem jednolitości

---

3 F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno – kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 28.

4 ibidem

5 ibidem

6 R. Hajduk, *Rodzina i jej współczesny kontekst społeczno – ideowy* [W:] *Rodzina „gatunek ginący”?* pod red. R. Hajduka, Homo Dei, Kraków 2008, s. 10.

i klarowności struktur, według których kształtowała się aktywność rodzinna, zawodowa i społeczna. Jednostka ludzka od początku znajdowała się w uporządkowanej rzeczywistości, która dawała jej szansę przyjscia na świat, uzyskania wykształcenia zawodowego, znalezienia zatrudnienia i opieki w wypadku choroby czy starości. W zbiorowości tej koncentrowało się też życie religijne i polityczne, przenikające do różnych momentów życia codziennego. Ten uporządkowany system zapewniał poczucie harmonijnego i względnie bezpiecznego życia danej jednostki w otaczającym ją świecie, eliminował rozterki, wahania i problemy na jakie napotyka człowiek żyjący współcześnie. Tak pojmowana rodzina „(...) miała więcej cech instytucji – choćby z tego względu, że pełniła liczne funkcje i dlatego rządziła się określonymi, sformalizowanymi wzorcami zachowań, wzajemnych odniesień poszczególnych jej członków.”<sup>7</sup>

Mówiąc „(...) o rodzinie jako instytucji społecznej, (...) mamy na myśli jej formalne ustanowienie i funkcjonowanie według określonych norm społecznych w ramach danego systemu społecznej kontroli.”<sup>8</sup> Wraz ze wzrostem znaczenia instytucji społecznych rozpoczął się proces ograniczania instytucjonalnego charakteru rodziny przez co zakres jej funkcji społecznych został ograniczony do następujących funkcji: prokreacji, socjalizacji i miłości.<sup>9</sup> Zmianie uległa także wewnętrzna struktura rodziny. Zaczęła się ona zmieniać w „małą grupę”<sup>10</sup> nabierając cech „nieformalnej małej grupy”<sup>11</sup> poprzez następujące wyznaczniki: „(...) bliskość przestrzenną, małą liczbę członków, nieformalne wzory kontroli oraz nieformalne stosunki łączące członków grupy, przybierające charakter w pełni osobowy.”<sup>12</sup> Przejęcie części dotychczasowych funkcji rodziny przez państwo doprowadziło do sytuacji, w której zaistniała szansa na zapewnienie przeżycia, wychowania,

---

7 F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno – kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 30.

8 ibidem

9 ibidem

10 ibidem, s. 31

11 ibidem

12 ibidem

wykształcenia i przygotowania do dalszego życia dzieci pozbawionych rodzicielskiej opieki. Jednakże wieloletnie doświadczenie i obserwacje wykazują, że taka forma jest jedynie mizerną próbą zastąpienia naturalnego procesu socjalizacji realizowanego w prawidłowo funkcjonującej rodzinie. Bowiem „(...) dla właściwego wychowania dzieci najodpowiedniejszym środowiskiem jest rodzina, której nic nie jest w stanie zastąpić w dziele przekazywania miłości, akceptacji siebie i innych oraz w procesie socjalizacji. Nauczyciele i wychowawcy działający w różnych instytucjach pracownicy społeczni odgrywają ważną rolę, ale nie są w stanie przekazać młodym ludziom stałego doświadczenia intensywnej miłości i indywidualnego zainteresowania ich osobistymi problemami.”<sup>13</sup>

Współczesny model rodziny zaczyna w znaczący sposób odbiegać od tradycyjnej wizji. Zauważalna staje się niebezpieczna tendencja zmierzania rodziny w kierunku coraz poważniejszego kryzysu. Jest to szczególnie widoczne w krajach o wysokim stopniu uprzemysłowienia, gdzie daje się zauważyć, że im większy poziom bogactwa i wykształcenia obywateli, tym większej degradacji podlega rodzina. Istotny wpływ na ten stan rzeczy mają czynniki kulturowe, społeczne, polityczne i ekonomiczne. Poczucie zabezpieczenia potrzeb materialnych sprzyja większej tolerancji dla zachowań odmiennych od ogólnie przyjętych norm i większej skłonności do akceptacji coraz dalej idących odstępstw od zasad religijnych i nakazów moralnych. „Wiele norm religijnych ma funkcję społeczną. Chronią one społeczeństwo przed samozagładą (np. „nie zabijaj”), a także pełnią funkcję obronną wobec rodziny (np. „nie cudzołóż” czy „czcij ojca swego i matkę swoją”).”<sup>14</sup> W krajach wysoce rozwiniętych gospodarczo, w których członkowie społeczeństwa nie czują już zagrożenia własnej egzystencji, a ich działania nie są skierowane na przetrwanie tylko na „(...) osiągnięcie wyższego standardu życiowego, zanikają niektóre z funkcji norm religijnych.

---

13 R. Hajduk, *Rodzina i jej współczesny kontekst społeczno – ideowy* [W:]w *Rodzina „gatunek ginący”?* pod red. R. Hajduk, Homo Dei, Kraków 2008, s. 23.

14 ibidem, s. 20

Pewne aspekty etyki chrześcijańskiej są obecne w opinii publicznej jako część procesów politycznych i legislacyjnych, ale nie mają one już bezpośredniego odniesienia do religijnej interpretacji ludzkiej rzeczywistości, którą głosi Kościół. Sama rodzina nie ma już tak wielkiego znaczenia w życiu społecznym.”<sup>15</sup>

Wraz ze wzrostem poziomu opieki socjalnej państwa, pojawieniem się wyspecjalizowanych instytucji zajmujących się pozbawionymi opieki dziećmi, chorymi czy osobami starszymi, przez istnienie społecznego systemu edukacji oraz zapewnienie miejsc pracy poza domem państwo przejęło „(...) odpowiedzialność za życie swoich obywateli. Wcześniej los dzieci zależał od tego, w jakiej mierze rodzice otoczyli je troską. Z kolei dzieci opiekowały się rodzicami, gdy ci się zestarli. Chociaż więc rodzina w dalszym ciągu pełni ważną funkcję społeczną, to jej istnienie i funkcjonowanie nie jest już dla ludzi kwestią życia lub śmierci.”<sup>16</sup>

Postmodernistyczne postrzeganie jednostki, rodziny, społeczeństwa powoduje wypaczenie ich prawdziwego obrazu, podważenie godności ludzkiej, lekceważenie nierozzerwalności małżeństwa, tolerowanie związków pozamałżeńskich oraz próby legalizacji związków homoseksualnych i adopcji dzieci przez te pary. „W dzisiejszym społeczeństwie odrzucane są normy, które zdają się ograniczać wolność człowieka i które z powodu tego, że określają, co jest dobre, a co złe, mogą zepsuć dobre samopoczucie, wywołując przykre wyrzuty sumienia.”<sup>17</sup>

Egoizm i uprzedmiotowienie człowieka, indywidualizm i absolutyzowanie praw jednostki, bezwarunkowe poszanowanie niczym nieograniczonej wolności czy wreszcie stawianie na pierwszym miejscu kariery zawodowej są przyczyną umniejszania roli rodziny, skłaniając się wręcz do negowania potrzeby jej istnienia. Wyraźnie zarysowuje się niebezpieczny trend do rezygnacji z potomstwa, przesuwania decyzji o jego

---

15 ibidem, s. 20 - 21

16 ibidem, s. 21

17 ibidem



powołaniu na świat na bliżej nieokreślony późniejszy termin czy regulacji jego liczebności poprzez powszechne stosowanie antykoncepcji i aborcji. Coraz częściej na pierwszym miejscu stawiane są kariera zawodowa, wysoka pozycja materialna i społeczna, a posiadanie dzieci traktuje się jako kolejny element do realizacji w dokładnie zaplanowanym, mającym być źródłem przyjemności życia.

Niepokojąco wzrasta liczba rozwodów, a co za tym idzie zwiększa się liczba dzieci wychowujących się w niepełnych rodzinach. Wpływa to w bardzo znaczący sposób na wzorce otrzymywane przez najmłodszych. Bywa też przyczyną problemów osobowościowych objawiających się najczęściej złymi wynikami w nauce, przedwczesnym zakończeniem edukacji szkolnej, otyłością, przedwczesną aktywnością seksualną i zachodzeniem w ciążę, problemami psychologicznymi, zażywaniem narkotyków, alkoholizmem, łamaniem prawa. Samotni rodzice – pomijając ich pozycję materialną – nie są w stanie zapewnić swojemu potomstwu takich warunków dorastania jakie panują w pełnej rodzinie. Uzasadnione obawy budzi fakt, iż dzieci znajdujące się pod opieką tylko jednego z rodziców mają w późniejszym, dorosłym życiu duże trudności w budowaniu przyjaznych, stabilnych relacji partnerskich, małżeńskich czy nawet koleżeńskich, zawodowych.<sup>18</sup> Jedynie pełna rodzina jest w stanie zapewnić jej członkom „(...) zaspokojenie potrzeb emocjonalnych, potrzeb intymnego współżycia, gwarantuje równowagę emocjonalną, a zatem zapobiega dezintegracji osobowości.”<sup>19</sup>

Szeroko rozpowszechniony niebezpieczny trend do umniejszania „(...) społecznego znaczenia rodziny, której filarem jest małżeństwo zawarte przez mężczyznę i kobietę”<sup>20</sup> powoduje, że liczne organizacje, dostrzegające duże niebezpieczeństwo takiego poglądu, kierują swoją działalność ku

---

18 ibidem, s. 18 - 23

19 F. Adamski, *Rodzina, Wymiar społeczno – kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 30.

20 R. Hajduk, *Rodzina i jej współczesny kontekst społeczno – ideowy* [W:] *Rodzina „gatunek ginący”?* pod red. R. Hajduk, Homo Dei, Kraków 2008, s. 23

przywróceniu dawnej wartości i znaczenia rodziny. Jednakże coraz dalej idąca liberalizacja i chęć wygodnego, dostatniego życia przez członków społeczeństwa Europy Zachodniej niweczy wysiłki, podejmowane przez te organizacje. Wydaje się, że jedynie wprowadzenie prawnie usankcjonowanych norm lub bliżej nieokreślone traumatyczne przeżycie będą w stanie zmusić ludzi do respektowania odwiecznie i naturalnie ustanowionego autorytetu rodziny.

W perspektywie istnienia i funkcjonowania rodziny przez kilka tysięcy lat obecne – kilkudziesięcioletnie – tendencje do jej podważenia nie wydają się być zjawiskiem szokującym, jednakże dotychczasowe i być może przyszłe skutki takiego stanu rzeczy mogą okazać się bardzo niebezpieczne, nie tylko dla pojedynczych ludzi, ale dla całych społeczności. Hedonistyczna skłonność do poszukiwania przyjemności, rezygnacja z konieczności poświęcenia czegokolwiek w imię wyższych wartości, przewartościowanie idei i poglądów, tolerancja pluralistycznych zachowań i postaw społecznych nieuchronnie powoduje zanikanie prawdziwego i prawidłowego obrazu świata i rzeczywistości, w jakiej żyje człowiek. Obraz ten ulega zniekształceniu i zaburzeniu, co ujemnie wpływa na kreowanie światopoglądu nowych pokoleń, które – kiedy dorosną – same będą wpływały na kształt i formę przyszłego świata i stosunków w nim panujących. Dlatego tak ważne jest wdrożenie skutecznych form działania, zmierzających do odnowy wizerunku rodziny. Odbudowanie właściwych relacji małżeńskich i rodzinnych jest niezwykle ważne także ze względu na przyszłość krajów i narodów, kościołów i związków wyznaniowych. Prawidłowe funkcjonowanie wszystkich członków tej najmniejszej komórki leży zatem w interesie szerokiego grona uczestników życia społecznego i powinno zostać objęte szczególną troską i opieką wszystkich decyzyjnych instytucji – zarówno politycznych, jak i pozostałych, publicznych.

## **Bibliografia:**

Adamski Franciszek, *Rodzina. Wymiar społeczno – kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002

Hajduk Ryszard, *Rodzina i jej współczesny kontekst społeczno – ideowy* [W:] *Rodzina „gatunek ginący”?* pod red. Hajduk Ryszard, Homo Dei, Kraków 2008